

WIADOMOŚCI GMINNE



Małaga Białostocka
w Białej Podlaski
DANE WYKAZY OBYWATELNE
ul. Wesoła 12a
21-506 Biała Podlaska
tel. 83 241 64 52
regionalia@mbp.org.pl

Nr 6. Czerwiec 2012 r.

Miesięcznik Gminy Biała Podlaska

Egz. bezpłatny

■ Podwójne święto ochotników z gminy Biała Podlaska

Jubileusz OSP i zawody pożarnicze

Słoneczna pogoda towarzyszyła strażackiemu świętu, zorganizowanemu na placu przed świetlicą w Wólce Plebańskiej. Półwiecze istnienia jednostki OSP było okazją do mszy świętej w intencji drużów. Celebrowali ją na ołtarzu polowym ks. **Waldemar Izdebski**, proboszcz parafii pw. św. Anny i ks. **Jacek Owsianka**, proboszcz parafii pw. Chrystusa Miłosiernego. Po nabożeństwie w obecności wielu zaproszonych do Wólki gości uhonorowano najaktywniejszych. Złotym medalem Za zasługi dla pożarnictwa udekorowany został **Wiesław Drozd**. Srebrnym medalem wyróżniono: **Ireneusza Chaleckiego** i **Grzegorza Prokopiuka**. Brązowy medal otrzymali: **Arkadiusz Chalecki** i **Daniel Konaszewski**. Odznakę Strażak Wzorowy otrzymali druhowie: **Kamil Chalecki**, **Krzysztof Chomiuk**, **Damian Daniluk**, **Dariusz Prokopiuk**, **Zbigniew Prokopiuk** i **Krzysztof Lewczuk**. Odznaki Za wysługę lat wręczono siedmiu strażakom. Za 50 lat **Piotrowi Prokopiukowi**, za 40 lat **Władysławowi Silipickiemu** i **Piotrowi Kopryaniukowi**, za 30 lat **Marianowi Lesiukowi** i **Ryszardowi Prokopiukowi**, za 20 lat **Jerzemu Dmitrukowi** i **Ireneuszowi Chaleckiemu**. List pochwalny za zasługi dla po-



żarnictwa otrzymali druhowie: **Hubert Maksymiuk**, **Dominik Romaniuk**, **Kuba Sałyga**, **Krzysztof Prokopiuk**, **Dariusz Beran**, **Konrad Urbański** i **Przemysław Wdowiak**. Wyróżnienia wręczali księża zaproszeni na jubileusz i sekretarz gminy **Jerzy Adamski**, który w imieniu nieobecnego tego dnia wójta **Wiesława Panasiuka** przekazał prezesowi **I. Chaleckiemu** okolicznościowy grawer-ton. Po dekoracji drużów na boisku sportowym rozpoczęły się gminne zawody sportowo-pożarnicze. Startowało w nich 11 drużyn z gminy Biała Podlaska i gościnnie drużyna OSP Sidorki, która pokazała się z bardzo dobrej strony. Druhowie mieli do pokonania sztafetę pożarniczą i ćwiczenia bojowe. Druga część okazała się trudniejsza i nie wszystkim powiodło się najlepiej. U części

zawodników zawiodły nerwy, co skutkowało punktami karnymi. Tak było w przypadku ubiegłorocznych zwycięzców, którzy zdobyli dopiero trzecią lokatę. Zdaniem sędziów zawody przebiegały na wysokim poziomie i w sportowej atmosferze. Udana pogoda sprawiła, że na boisku w Wólce Plebańskiej zjawilo się wyjątkowo wielu kibiców, zagrzewających swoich pupili do walki. Po

podsumowaniu wyników sztafety pożarniczej i ćwiczeń bojowych wyłoniono trzy najlepsze ekipy. Puchar wójta gminy, złote medale, dyplom i cztery komplety ubrań koszarowych zdobyła z 112, 88 pkt drużyna OSP Sitnik. Prezes **Bogdan Liniewicz** cieszył się na równi z druhami. Za drugie miejsce puchar, medale srebrne, dyplom, węże pożarnicze i rozdzielacz kulowy otrzymała drużyna OSP Hrud, która uzyskała 113,34 pkt. Za trzecie miejsce puchar, medale brązowe, dyplom i węże pożarnicze uzyskała drużyna OSP Cicibór Duży z 114,84 pkt. Czwartą lokatę zdobyła drużyna z Ortela Książęcego, piątą z Wólki Plebańskiej, szóstą ze Swór, siódmą z Husinki, ósmą z Woskrzenic Małych, dziewiątą ze Sławacinka Starego, dziesiątą z Dokudowa i jedenastą z Cełujek. Na zawodach powiatowych gminę reprezentować będą druhowie z Sitnika. Udaną imprezę zakończył strażacki poczęstunek w miejscowej świetlicy. (g)



Kalendarium

3 maja

Delegacja gminy Biała Podlaska uczestniczyła w miejscowych obchodach rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, składając kwiaty pod tablicą na budynku I LO im. J. I. Kraszewskiego. Tego samego dnia w godzinach popołudniowych w Ciciborze Dużym fetowano Gminny Dzień Strażaka, połączony z jubileuszem 85-lecia tamtejszej jednostki OSP. Strażackie święto rozpoczęła msza święta w intencji druhów i ich rodzin. Po nabożeństwie wójt **Wiesław Panasiuk** przekazał prezesowi i naczelnikowi honorowe grawertony z okazji jubileuszu jednostki. Wyraził też szczególne uznanie strażakom za ich codzienną gotowość do trudnych i odpowiedzialnych zadań. Chlubne dokonania członków jednostki OSP z Cicihora Dużego dowodzą, jak często niosą oni pomoc w sytuacjach zagrożenia życia ludzi i ich mienia. Prezes gminy OSP podziękował druhom za wrażliwość społeczną, pielęgnowaną przez kolejne pokolenia. Szczególne słowa uznania przekazał seniorom, którzy dziś pozostają anonimowymi członkami, lecz to oni przez lata przejawiali szczególną aktywność i tworzyli chlubne karty historii jednostki. Wyrazem uznania za sług były odznaczenia i medale.

6 maja

W Kodniu zorganizowano powiatowe obchody Dnia Strażaka połączone z pielgrzymką strażaków powiatu bialskiego do Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej Królowej Podlasia. Dodatkową atrakcją były obchody jubileuszu 90-lecia działalności OSP Kodeń. Na uroczystość przybyło blisko 400 strażaków oraz 38 pocztów sztandarowych z jednostek OSP i ogniw gminnych Związku OSP RP. Były wśród nich re-

prezentanci naszej gminy na czele z wójtem **Wiesławem Panasiukiem**. Uroczystości rozpoczęły się od przemarszu orkiestry strażackiej z łomaz, pocztów sztandarowych, pododdziałów PSP i OSP spod bazyliki na Kalwarię, gdzie została odprawiona msza św. w intencji strażaków i ich rodzin. Celebrował ją ordynariusz diecezji siedleckiej ks. biskup **Zbigniew Kiernikowski**. Podczas uroczystości wręczono strażakom PSP i druhom OSP odznaczenia państwowe i resortowe oraz strażakom PSP nominacje na wyższe stopnie służbowe.

8 maja

Odbyła się sesja samorządu gminnego, podczas której dokonano zmian w tegorocznym budżecie. Radni zdecydowali, że fundusze pozostałe po bilansie ubiegłorocznego budżetu zostaną przeznaczone na dalsze inwestycje gminne. Dotyczą one budowy dróg i wodociągów.

11 maja

Wójt **Wiesław Panasiuk** odwiedził Urząd Wojewódzki w Lublinie, gdzie odbywało się spotkanie związane z podpisem elektronicznym, jaki ma obowiązywać w placówkach samorządowych.

12 maja

W klubie kultury w Perkowicach fetowano święto seniorów z udziałem mieszkańców kilku miejscowości. Wójt **Wiesław Panasiuk** życzył ludziom złotego wieku dużo lat zdrowia i pomyślności. Wystąpiły zespoły śpiewacze z Perkowic, Sitnika i Swór. Zabawa trwała do późnych godzin nocnych.

15-17 maja

Przez trzy dni w Urzędzie Gminy odbywały się konkursy na pięcioletnią kadencję dyrektorów szkół podstawowych i gimnazjalnych, prowadzonych przez gminę.

W większości wygrali je dotychczasowi dyrektorzy. Jedyną zmianą jest SP w Grabanowie, gdzie nowym szefem została **Beata Zydlewska**.

20 maja

Półwiecze istnienia jednostki OSP w Wólce Plebańskiej było okazją do mszy świętej w intencji druhów. Celebrowali ją na ołtarzu polowym przed świetlicą ks. **Waldemar Izdebski**, proboszcz parafii pw. św. Anny i ks. **Jacek Owsianka**, proboszcz parafii pw. Chrystusa Miłosiernego. Po nabożeństwie w obecności wielu zaproszonych do Wólki gości uhonorowano najaktywniejszych. Po dekoracji druhów na boisku sportowym rozpoczęły się gminne zawody sportowo-pożarnicze. Startowało w nich 11 drużyn z gminy Biała Podlaska i gościnnie drużyna OSP Siodorki. Zawody wygrała w pięknym stylu drużyna OSP z Sitnika. Tego samego dnia w Woskrzenicach Małych odbyła się barwna i kipiąca atrakcją impreza pod patronatem wiceministra MEN i wójta gminy. Szósty Podlaski Zjazd Miłośników Koni zgromadził prawie 2 tys. osób.

22 maja

Wójt **Wiesław Panasiuk** spotkał się na plebanii parafii pw. Chrystusa Miłosiernego

z ordynariuszem diecezji ks. bp **Zbigniewem Kiernikowskim**. Rozmawiano o planach budowy nowej świątyni w Rakowiskach. Po wstępnych ustaleniach rozmowy przeszły na etap roboczy między kurią siedlecką i a referatem rolnictwa Urzędu Gminy.

23 maja

Wójt **W. Panasiuka** odwiedzili marszałek województwa **Krzysztof Hetman** oraz wicemarszałek **Sławomir Sosnowski**. Rozmowy dotyczyły strategii gminy w kontekście dalszego rozwoju Lubelszczyzny. Ustalono częste kontakty robocze obu instytucji.

27 maja

W Dokudowie z udziałem posła **Franciszka Stefaniuka** odsłonięty został obelisk poświęcony kapelanowi wojsk powstania styczniowego ks. generała Stanisława Brzóska.

Powstanie obelisku poświęconego przez dwóch kapłanów możliwe było dzięki inicjatywie mieszkańców pragnących uhonorować swojego rodaka.

29 maja

W Ciciborze Dużym nastąpiła inauguracja działalności nowego przedsiębiorstwa na rzecz rolnictwa Agrotechnika i maszyny rolnicze. Uczestniczył w niej gospodarz gminy. (g)

Informacja o wydaniu decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach

Urząd Gminy Biała Podlaska podaje do publicznej wiadomości informacje o wydaniu w dniu 16 kwietnia 2012 r. decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na budowie chlewni o obsadzie 266 DJP (1900 sztuk), na działce nr 29/2, w miejscowości Pojelce, gmina Biała Podlaska, planowanego do realizacji przez Andrzeja Kasjaniuka. Z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy, w tym z opiniami wydanymi przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Lublinie, Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Białej Podlaskiej można zapoznać się w Urzędzie Gminy Biała Podlaska, pokój nr 9, w godzinach pracy urzędu tj. poniedziałek, wtorek, środa, piątek od 7.30 do 15.30, czwartek od 8.00 do 16.00, tel. (83) 343-49-50 wew. 109

W hołdzie księdzu generałowi

27 maja w Dokudowie odsłonięty został i poświęcony obelisk ku czci ks. generała Stanisława Brzóska. Uroczystość zgromadziła tłumy mieszkańców oraz przedstawiciele władz. Dokudowianie z dumą podkreślają, że ks. Brzóska urodził się w ich miejscowości. Był symbolem niezłomności Podlasia i wyrazicielem patriotycznego ducha narodu. Dlatego półtora roku temu zdecydowano,

aby miejscowa szkoła nosiła właśnie jego imię. Pomyślną rolę w wykonaniu krył mieszkaniec Dokudowa **Michał Szydłowski**.

Na placu w pobliżu szkoły i sklepu postawiony został metalowy krzyż, a obok niego obelisk upamiętniający lata życia dzielnego kapłana. W uroczystości odsłonięcia pomnika uczestniczyli: poseł **Franciszek Stefaniuk**, radny powiatowy

Arkadiusz Maksymiuk oraz dr **Tomasz Demidowicz** z Instytutu Wychowania Fizycznego AWF. Starannie obrobiony kamień poświęcił ks. proboszcz parafii z Dokudowa **Tadeusz Tomasiuk**. Poseł **Stefaniuk** był pełen uznania dla inicjatywy upamiętnienia kapelana powstańców styczniowych. Stwierdził, że "to najpiękniejszy akt i gest, gdzie miejscowi nie zapominają o swoich. Kreują prawdziwe drogi patriotyzmu, bo na nich można budować fundament ojczyzny". Po wystąpieniu posła szczegółową biografię ks. generała przybliżył historyk **T. Demidowicz**, a dzieci z miejsco-



wej szkoły zaprezentowały część artystyczną. Na zakończenie uroczystości misjonarz z Syberii ks. **Jarosław Mitrzak** w towarzystwie ks. **Tomaszuka** odprawili połowę Mszy Świętej. Napis na kamieniu: "Panie dokąd idziemy? Naucz nas przebaczać" zaproponował wykonawcy dr Demidowicz. Przygotowanie obelisku możliwe było dzięki przychylności sponsorów i zaangażowaniu mieszkańców. (g)

Otwarte drzwi w Grabanowie

Prawdziwym świętem podlaskiej wsi, pokazującym kondycję gospodarstw i pozytywne przeobrażenia, można określić festyn otwartych drzwi, organizowany przez ośrodek szkoleniowo-wystawienniczy LODR w Grabanowie. Tegoroczny przygotowany 3 czerwca zgromadził po-

nad 3 tys. osób. Byli wśród nich reprezentanci naszej gminy z wójtem **Wiesławem Panasiukiem** na czele. Wśród 20 wystawców gmin i twórców rękodzieła, wspólne stoisko pracowni ginących zawodów Gminnego Ośrodka Kultury prezentowało się naj-

efektywniej. Miło poinformować czytelników, że podczas festynu wręczono nagrody rolnikom z gminy Biała Podlaska. **Agata i Robert Janczukowie** z Pojelec otrzymali nagrodę specjalną za zdobycie czwartego miejsca w kraju w produkcji trzody chlewnej, zaś **Agnieszka i**

Wojciech Makarewiczowie z Terebeli nagrodzeni zostali jako zasłużeni hodowcy bydła białogrzbietego. Gratulujemy. Podczas występów artystycznych na scenie w Grabanowie popisywały się zespoły śpiewacze z Hruđa, Perkowic i Sitnika. Zgotowano im gorące przyjęcie. (g)



■ Z wizytą w Łukowcach

Mleczarz, sołtys i pracownik dydaktyczny w jednej osobie

Tradycje mleczarskie w domu **Waldemara Choduna**, wieloletniego sołtysa wsi Łukowce (20 lat praktyki sołeckiej) trwają już 35 lat. Gospodarz zaczynał od siedmiu krów, a dziś stado rasy holsztyńsko-fryzyskiej liczy 20 producentek mleka i 10 jałówek. Zmiany jakościowe idą w parze z pokoleniowymi. 15 lat temu gospodarstwo przejęła córka **Justyna**, które teraz prowadzi go z mężem **Mirosławem Paszkiewiczem**, korzystając z porady i pomocy doświadczonego taty. Mleko doi się dwa razy dziennie i zanim zostanie odebrane przez cysternę spółdzielni mleczarskiej z Łukowa, musi być schłodzone do 4 stopni Celsjusza. W ocenie kierownika referatu rolnego Urzędu Gminy **Waldemara Danieluka**, gospodarstwo w Łukowcach należy do wzorowych. O estetyce wymownie świadczy piękny ogród kwiatowy i podwórko wyłożone kostką brukową. W oborze panuje nowoczesność. To dzięki elektrycznym dojarkom Alfa Laval i przewodom odprowadzającym mleko do

zbiornika o pojemności 1600 litrów, rolnik nie ma bezpośredniej styczności z produktem. Jednorazowo uzyskuje się 200 litrów. Automatyzacja obory nie zwalnia właścicieli z pracy. Muszą nakarmić ręcznie stado samodzielnie przygotowaną kiszonką i sianem. Niezbędne do prowadzenia gospodarstwa specjalistycznego uprawy uzyskuje się z 24-hektarowego areалу. Praca zaczyna się o 4 rano i kończy późnym wieczorem. Nie dotyczy ona jedynie zajęć w oborze, bo współczesny mleczarz zmuszony jest do prowadzenia obszernej dokumentacji. - Mimo spadku cen na mleko produkcja jest w dalszym ciągu opłacalna. Wymaga jednak wielu starań i przestrzegania reżimu czystości, aby mleko miało stałe klasę extra - mówi **Justyna Paszkiewicz**, która w tym roku została jednogłośnie wybrana sołtysiem wsi Łukowce. Nowa sołtys jest z zawodu pielęgniarką i pracuje jako nauczyciel akademicki w Państwowej Szkole Wyższej im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Prowadzenie obsługi dokumentacyjno-księgo-

wej gospodarstwa łączy z pracą dydaktyczną, a ponadto udziela się w radzie rodziców Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Sitniku. Jest osobą pogodną i nie narzeka na nadmiar pracy. Jej zdaniem wszystko można

nam głęboko zakodowane. Wynikają one z mego zawodu. Chciałabym być pomocna mieszkańcom w budowaniu nowego wyobrażenia o możliwości spędzania wolnego czasu. Marzą mi się też inwestycje we wsi, o które będę gorąco zabiegała - dodaje. Sołtys ma męża (z zawodu kierowcę autobusu ZKM) i dwie córki (14-letnią **Małgorzatę** i 5-letnią **Oliwię**). W młodości mogła przyrzec się uważnie pracy soł-



osiągnąć przy rozsądnej organizacji zajęć. - Mieszkam na wsi, jestem z tego dumna i chciałabym, aby mieszkającym tutaj ludziom żyło się jak najlepiej, a przy tym ciekawiej. Możemy czerpać wzorce z sąsiednich miejscowości, które własnymi siłami, bez pomocy nikogo z zewnątrz (w Sitniku i Worzulach) wzbogaciły się o własne zespoły śpiewacze i wiele podziwianych przez innych praktyk i n t e g r a c y j n y c h. Wszystko jest możliwe do osiągnięcia, jeśli się w to wierzy i chce działać. Spróbuję ludzi do tego przekonać - uważa **Justyna Paszkiewicz**.

- Działania prospołeczne

tysa, kiedy funkcję tę pełnił tato Waldemar. Sama roznosiła rolnikom zawiadomienia i nakazy płatnicze. Nie zapomniała po latach i nadal uważa, że rola sołtysa nie ogranicza się tylko do zbierania podatków od rolników. Marzy się jej, aby w Łukowcach powstał wreszcie chodnik dla pieszych, a w sąsiednim Sitniku utwardzona droga łącząca wieś z Rakowiskami. Nie wiadomo, kiedy uda się to zrealizować, ale warto się starać i zachęcać władzę gminną do zajmowania się problemami lokalnych środowisk. Nowa, energiczna sołtys widzi siebie w roli rzeczniczki mieszkańców, ale chciałaby też zmienić ich przyzwyczajenia, zdopinguwać do wspólnej pracy na rzecz środowiska. Być może uda się jej doprowadzić do integracji rolników, co sprawi, że będą interesowali się sprawami nie tylko własnego podwórka. (g)



■ Przełajowe bieganie w Sworach

Biegi z udziałem czterystu uczniów

Po raz drugi zorganizowano w naszej gminie imprezę rekreacyjną "Cała Polska biegnie", zainicjowaną kilka lat temu przez Gazetę Wyborczą. Pierwsza edycja miała miejsce w Ciciborze Dużym. Tegoroczna z udziałem aż 400 uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjalnych w Sworach. Organizatorzy nie oczekiwali bicia rekordów. Liczyła się rekreacja i możliwość pobiegania na świeżym powietrzu, choć nie zabrakło pucharów i dyplomów dla najsprawniejszych. Dyrektor gimnazjum w Sworach **Krzysztof Wawrzyńczuk** nie krył zadowolenia, że do jego placówki zawitała taka znaczna liczba dzieci. Impreza nie byłaby możliwa bez sponsorów, czyli wójta **Wiesława Panasiuka**, firmy Arspol i Banku Spółdzielczego w Białej Podlaskiej. **Marta Kolanowska**, studentka AWF przygotowała efektowną rozgrzewkę przed rozpoczęciem biegów. W rytm najnowszych, beatoowych przebojów dzieciaki rozruszały mięśnie. Zawod-

nicy mieli do pokonania od 300 metrów dla najmłodszych do 1.200 metrów dla uczniów gimnazjów.

Biegi przełajowe "Polska biegnie" upowszechniają najprostszą z możliwych formę uprawiania sportu, przyczyniają się do dbania o zdrowie i kondycję fizyczną. Słowem łączą przyjemne z pożytecznym. Na zakończenie dyrektor SAPO **Grażyna Majewska** w asyście ks. proboszcza **Stanisława Chodźko** i dyrektora **Krzysztofa Wawrzyńczuka** wręczała puchary najszybszym, gratulując hartu ducha i woli zwycięstwa. Satisfakcji nie ukrywali dyrektorzy szkół. Oto nagrodzeni: rocznik 2005 i młodsi-**Patrycja Peszok** (Hrud), **Julia Wawryniuk** (Swory), **Karolina Sawczuk** (Swory), **Kamil Szyk** (Swory), **Sebastian Krasucki** (Swory), **Michał Filipiuk** (Swory).

Rocznik 2002-2005 - **Klaudia Szyk** (Swory), **Ewelina Kaździol** (Woskrzenice), **Łucja Skura** (Cicibór), **Kamil Kowalik** (Woskrzenice), **Da-**



wid Łupawka (Sławacinek), **Jacek Gryta** (Swory). Rocznik 1999 - 2001 - **Monika Mielnicka** (Cicibór), **Patrycja Andrusiuk** (Swory), **Natalia Gałamaga** (Swory), **Maciej Protasiuk** (Sławacinek), **Paweł Jaszczuk** (Hrud), **Filip Bobko**

(Sławacinek). Rocznik 1998 i starsi - **Aleksandra Steciuk** (Swory), **Sandra Halimoniuk** (Swory), **Wioleta Derkacz** (Cicibór), **Arkadiusz Romaniuk** (Swory), **Daniel Piotrowicz** (Swory), **Kamil Treska** (Swory). Gratulujemy. (g)

Uczennica z Woskrzenic nagrodzona w Lublinie

"Bezpiecznie na wsi - czy upadek to przypadek" to tytuł konkursu plastycznego dla dzieci ze szkół podstawowych, którego druga edycja zakończyła się w województwie lubelskim. Zasadniczym przesłaniem tej inicjatywy, organizowanej m.in. przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Lublinie oraz Departament Rolnictwa i Środowiska Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, jest propa-

gowanie wśród uczniów mieszkających na obszarach wiejskich wiedzy o zagrożeniach, jakie niesie niewłaściwe zachowanie podczas prac polowych czy w obrę-

bie gospodarstw rolnych. Druga edycja potwierdziła rosnące zainteresowanie dzieci tematyką konkursu. W tym roku jury musiało przejrzeć ponad 6 tys. prac.

Ostatecznie z finałowej grupy 138 uczniów wyłoniono laureatów, których dzieła będą reprezentować nasz region w etapie ogólnopolskim. 24 kwietnia br. w Urzędzie Marszałkowskim w



Lublinie miała miejsce miła uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom. W grupie uczniów klas IV-VI zwyciężyła **Aleksandra Faryna** z klasy V Szkoły Podstawowej w Woskrzenicach Dużych. Pracę wykonała pod kierunkiem nauczycielki plastyki **Elżbiety Ceniuk**. Nagrody ufundowane przez marszałka **Krzysztofa Hetmana** - aparaty cyfrowe i "empeczwórki" - wręczył **Sławomir Struski**, dyrektor Departamentu Rolnictwa i Środowiska. Warto przypomnieć, że to kolejny sukces uczennicy tej szkoły. W pierwszej edycji w/w konkursu komisja wyłoniła laureatów I i II miejsca w województwie oraz wyróżnienie w etapie centralnym. (red.)

Konkursy na dyrektorów szkół

W połowie maja odbyło się sześć konkursów na stanowiska dyrektorów szkół: w Publicznym Gimnazjum w Ciciborze Dużym, w Publicznym Gimnazjum w Sworach, w Szkole Podstawowej w Sitniku, w Szkole Podstawowej w Styrzyńcu, w Szkole Podstawowej w Hrudzie, w Szkole Podstawowej w Grabanowie. Duża liczba konkursów wynika z zakończenia kadencji dyrektorów. Konkurs to duże wyzwanie, gdyż nie jest proste zainte-

resowanie komisji swoją wizją pracy szkoły dla osób pierwszy raz kandydujących. Obecnie urzędujący dyrektorzy mieli trudne zadanie, bo poza odpowiedziami na pytania musieli wytłumaczyć się z realizacji zadań w mijającej kadencji. Na sześć ogłoszonych konkursów tylko jedna szkoła w Grabanowie zmieni dyrektora. Do 2017 r. będzie nim **Beata Zydlewska**. W pozostałych szkołach zmian personalnych nie będzie.

Priorytetem dobre relacje ze środowiskiem

Rozmowa z Beatą Zydlewską, nowym dyrektorem Szkoły Podstawowej w Grabanowie

Gratuluje pani wygrane konkursu. Czy obowiązki dyrektora szkoły będą dla pani nowym wyzwaniem?

- Na pewno nie będzie to dla mnie zupełna nowość. Przez rok miałam możliwość pełnienia obowiązków dyrektora szkoły w Grabanowie i wiem, jak radzić sobie z zadaniami edukacyjnymi. W szkole tak dużo się zmienia, że każdy rok przynosi coś nowego. Tu nie można zadowolić się raz osiągniętym sukcesem. Edukacja podlega nieustannym modyfikacjom, a te wyznaczają nowe obowiązki. Nie sposób o którymkolwiek zapomnieć.

Jakie cele stawia sobie pani na pięcioletnią kadencję?

- Gminie udało się odzyskać od Komendy Wojewódzkiej Policji plac sąsiadujący z naszą szkołą. Chcielibyśmy urządzić tam na początek boisko do piłki nożnej. Obok skromnej sali gimnastycznej mamy do dyspozycji plac rekreacyjny, gdzie nauczyciele w zorganizowanych zajęciach ruchowe dla młodszych dzieci. Uczniowie starszych klas korzystają z placu ograniczonego dwoma bramkami, gdzie mogą ćwiczyć piłkę nożną, choć nie jest to boisko z prawdziwego zdarzenia. Teraz rysuje się możliwość zorganizowania po jednej stronie pełnego boiska piłkarskiego, zaś po drugiej placu zabaw i terenu rekreacyjnego. Zależy mi na wysokim poziomie edukacji, bo

stanowi on o promocji szkoły. Jeśli uczniowie będą uzyskiwali dobre i bardzo dobre oceny na sprawdzianach kończących klasy szóste, to rodzice chętniej będą posyłali własne pociechy do naszej szkoły, a nie do Białej Podlaskiej. Chciałabym w najbliższych latach powstrzymać niekorzystną tendencję



i sprawić, by przybywało, a nie ubywało dzieci w naszej placówce. Dlatego zamierzam organizować kolorowe dni otwarte, dni rodzinne, choinki dla społeczności szkolnej i przedszkolnej. W Grabanowie nie ma świetlicy wiejskiej i szkole przypadło wypełnienie tej luki. Sądzę, że sobie gładko z tym poradzimy.

Jak długo pracuje Pani w oświacie?

- Dwudziesty pierwszy rok. Szkoła w Grabanowie była moją pierwszą pracą. Choćby z tego powodu dobrze znam lokalne środowisko. Mam nadzieję, że ułatwi mi

to kontakty z rodzicami uczniów.

Czy praca w mniejszym ośrodku różni się zasadniczo od nauczania w dużej szkole miejskiej?

- Różnice są znaczące. Jako dyrektor małej szkoły wiejskiej sama muszę prowadzić obszerną dokumentację.

W szkołach miejskich dyrektorzy mogą liczyć na pomoc zastępców do spraw administracyjnych. U nas jest stanowisko społecznego dyrektora, zastępujący szefa jedynie w chwili jego nieobecności. Wszystkie obowiązki spadają jednak na dyrektora. Nie mam nawet sekretarki szkolnej. Jedyną pociechą jest fakt, że młodzież w mniejszej miejscowości jest wdzięczniejsza, niż w mieście i dlatego łatwiej się z nią pracuje. Możemy dobrze poznać potrzeby wychowanków. Mniejsze klasy umożliwiają lepsze poznanie potrzeb środowiska. Z każdym uczniem możemy podjąć łatwiejszy kontakt, porozumieć się z jego rodzicami, łatwiej rozwiązać jego problemy. Wytłumaczenie uczniów najzdolniejszych pozwala na podjęcie skuteczniejszych metod dopingujących resztę klasy.

Na funkcjonowanie każdej szkoły znaczący wpływ mają relacje z otoczeniem. Czy rada rodziców chętnie

angażuje się w inicjatywy nauczycieli?

- Jestem zadowolona z istniejących relacji Rada rodziców uczestniczy przy tworzeniu planu wychowawczego i planu dydaktycznego szkoły. Pomaga nam przy pracach remontowych, co też ma niebagatelne znaczenie. Rada rodziców uczestniczy w większości uroczystości szkolnych.

Jak liczne ma Pani grono współpracowników?

- Korzystam z pomocy czternastu nauczycieli, choć nie wszyscy są zatrudnieni na pełnym etacie.

Wygrany konkurs na dyrektora szkoły zmieni zapewne pani plany wakacyjne. Czy planuje pani wyjazd w czasie tegorocznej kanikuły?

- Na pewno więcej czasu podczas wakacji będę musiała poświęcić szkole niż do tej pory. Nie zrezygnuję jednak z chwili odpoczynku. Przez pięć dni chcę oglądać atrakcje Paryża,

Była pani kiedyś aktywną tancerką Zespołu Tańca Ludowego "Biawena". Czy znajduje pani czas na kontakty dawnymi kolegami?

- Nadal utrzymuję kontakty z zespołem. Po jubileuszu zespołu uczestniczę w spotkaniach z tańczącą młodzieżą, aby przekazać jej tradycje, w jakich wyrosłam. W "Biawenie" spędziłam ponad dwadzieścia lat i nadal twierdzę, że taniec uskrzydla. Przeżyłam w zespole wiele niezapomnianych wrażeń.

Dziękuję pani za wypowiedź.

Rozmawiał
Istvan Grabowski

■ Impreza w stajni Wiosenny Wiatr

Zjazd miłośników koni

W słoneczną niedzielę 20 maja woskrzenicki Ośrodek Sportu i Rekreacji "Wiosenny Wiatr" był gospodarzem szóstej edycji Podlaskiego Zjazdu Miłośników Koni, pod honorowym patronatem wiceministra Edukacji Narodowej **Tadeusza Sławeckiego** oraz wójta gminy Biała Podlaska **Wiesława Panasiuka**. Wbrew nazwie, impreza nie ograniczyła się do koni. Podziwiała je prawie 2 tys. osób.

Imprezę rozpoczął Konkurs Piosenki Turystycznej "Śpiewajmy Naszej Ziemi". Po sąsiedzku na ujeżdżalni odbywał się konkurs konia odbywał się konkurs konia odbywał się konkurs konia odbywał się konkurs malarski, a ponadto konkurs rowerowy Białskiego Klubu Rowerowego, gry i zabawy dla najmłodszych, przygotowane przez Stowarzyszenie Perspektywa z Białej Podla-

skiej i studentów Państwowej Szkoły Wyższej. Kto chciał, mógł skorzystać z parku linowego, albo biegać za piłką. Zainteresowanie obecnych wywołały pokazy tresury psów Straży Granicznej, grupy militarnej Szerszeń, łucznictwa historycznego i motocyklistów z Automobiłklubu. Miłośnicy rekreacji mieli do dyspozycji bryczki i konie pod siodło.

Do tego przejażdżki bryczką i na koniu.

Najwięcej uwagi skupiała jednak scena, gdzie odbywały się: pokazy aikido, fitness, popisy zespołów tanecznych Kontra I i Kontra II, kapeli podwórkowej Kława Ferajna, grupy śpiewaczej Barwinek ze Styrzyńca, Wrzos z Woskrzenic i zespołu tanecznego GOK Macierzanka.

Uzupełnieniem wrażeń

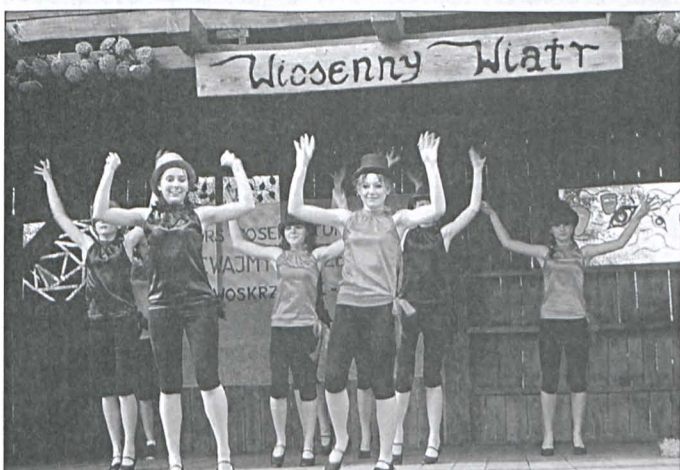
dla ducha była kuchnia regionalna z pysznym napojem żniwiarza, grillowane kiełbaski, karaoke, pokazy pracowni zdobnictwa ludowego z Worońca, pracowni tkackiej z Hruda, pracowni koronkarskiej z Sitnika i konkursy ginących zawodów.

W konkursach wzięła udział niezliczona ilość osób.

W pierwszym Konkursie Piosenki Turystycznej startowało aż 20 dziewcząt: **Daria Głowacka, Aleksandra Guz, Monika Zalewska i Karol Każdziej, Maria Potocka, Aleksandra Stawowska, Ewa Kowalczyk, Jagoda Szemietucha, Wiktoria Karpińska i Karolina Harasimiuk, Martyna Chilimoniuk i Dominika Czarna, Klaudia Peszok i Ewelina Mikołajuk, Aneta Tarkowska, Izabela Mincewicz i Iza Wypych, Karolina Pilipiuk, Marta Oleśiejuk, Agata Widłak.**

Efektownie wypadł turniej konia wierzchowego, nagradzany pucharami. W skokach przez przeszkody do 60 cm zwyciężyła **Magda Kłusek**. Druga była **Julia Wawryniuk**, a trzecia **Diana Bartoszewska**. W skokach do 90 cm zwycięstwo przypadło **Pauli Aftaruk**. Druga była **Aleksandra Sawczuk**, zaś trzecia **Karolina Ostapiuk**. Na trudniejszym torze zwyciężyła **Karolina Szaniawska**, która wyprzedziła **Gabrysię Piątek i Magdę Sokolińską**.

Ośrodek konny w Woskrzenicach Małych tętni gwarem nie tylko przy okazji zjazdów miłośników rekreacji. Gospodarze, czyli **Mariusz i Elżbieta Kołęda** chętnie podejmują gości, a atmosfera wypoczynku w Wiosennych Wietrze pozostawia niezapomniane wrażenia. (g)



■ Wycieczka do Lwowa

Marzenia się spełniają

" Lwów to dla mnie zagranica,
Śpiewny język, stare kino...
Lwów to dla mnie tajemnica -
Nieznana nigdy miłość.
Lwów to czas, co się oddała,
Przedwojenny elementarz,
To Wesoła Lwowska Fala...
No i Łyczakowski Cmentarz."

Roman Kołakowski "Pocztówka z Wrocławia"

Wspominając naszą wspólną podróż do Lwowa, widzę dzieci siedzące w łożu Teatru Opery i Baletu, a szczególnie ich oczy patrzące z niedowierzaniem i jeszcze większym zachwytem. Nie mogłam w to uwierzyć. Takiej ciszy jeszcze nigdy nie było, jak podczas słuchania pani przewodnik, która opowiadała o otwarciu w 1900 r. tego słynnego w całym świecie teatru. Przed oczyma uczniów powstały obrazy tej epoki: cesarz w swej łoży, ciche przygrywanie orkiestry i oczywiście sławni goście, którzy przybyli na otwarcie dumy Lwowa - Sienkiewicz, Paderewski i Siemiradzki.

Znanych Polaków na tej wycieczce spotykaliśmy wszędzie. Razem z komediopisarzem A. Fredro, geografem W. Polem, prozaikiem K. Makuszyńskim, poetką M. Kopnicką, podróżnikiem S. Bełą spacerowaliśmy uliczkami pełnymi przepięknych kościołów, cerkwi, kamienic i synagog.

Marzyliśmy o wyjeździe na Ukrainę jeszcze przed rokiem, bo dużo mamy wspólnego z naszym wschodnim sąsiadem. Polskę i Ukrainę łączą słowiańskie tradycje, historia i wspólne przedsięwzięcia współczesności (jak chociażby organizacja Euro 2012). A gdzie, jak nie we Lwowie można wyczuć taką mieszaninę kultur, języków i wyznań, co do dziś ożywia tę ziemię i fascynuje. Marzenia te spełniły się dla uczniów szkół podstawowych z Grabanowa, Hruda, Cicibora Dużego, którzy 25 kwietnia wraz z opiekunami Oleną Vasylevską, Małgorzatą Marciniak, Katarzyną Nowosadzką i Ewą Galą i wybrali się na trzydniową wycieczkę do Lwowa. Przed Lwowem dzieci zwiedziły Żółkiew - miasto Jana III Sobieskiego i królewiczów Konstantego i Jakuba, a w nim kościół św. Wawrzyńca, cerkiew bazylianów i synagogę.



To w tym mieście urodził się i uczył polski pilot i konstruktor balonów Zbigniew Burzyński.

Lwów zaczęliśmy zwiedzać wieczorem. Chociaż byliśmy bardzo zmęczeni, nie mogliśmy nie zobaczyć i nie spróbować wyjątkowych, robionych ręcznie czekoladek w Fabryce Czekolady.

Najbardziej zapamiętamy drugi dzień pobytu. Z Wysokiego Zamku wszyscy podziwiali panoramę miasta, tonącego w białych i różowych wiosennych kwiatach. Później przenieśliśmy się w atmosferę zabytków architektury. sobór św. Jura, który razem ze Starym Miastem i Wysokim Zamkiem wpisany został na listę UNESCO, Katedra Łacińska- najstarszy kościół Lwowski, w którym modlił się papież Jan Paweł II, kościół św. Andrzeja i Klasztor Bernardynów-jeden z najpiękniejszych kościołów Lwowa i Katedra Ormiańska ze swoim pozbawionym ozdób wnętrzem-zachwycały nas, oszałamiały przepychem i fascynowały historią. Na Cmentarzu Łyczakowskim-najstarszej zabytkowej nekropolii Europy dzieci złożyły kwiaty i zapaliły znicze w miejscu spoczynku zasłużonych dla Polski ludzi kultury, nauki i polityki. Ale najbardziej wzruszającym momentem były odwiedziny Cmentarza Orląt Lwowskich, gdzie znajdują się mogiły uczestników obrony Lwowa poległych w latach 1918-1920 r. " Campo Santo"- święte miejsce, o którym tak



pisał Kornel Makuszyński: "A że tu leżą uczniowie w mundurkach, przeto ten cmentarz jest jak szkółka, w której dzieci jasnowłose, błękitnookie uczą się siwych ludzi o tym, że ze śmierci ofiarnej najbujniejsze wyrasta życie." W zadumie uczniowie słuchali pani przewodnik, która opowiadała o bohaterach tych dni. Najmłodszy z nich miał zaledwie 9 lat, tyle co najmłodszy uczestnik naszej wycieczki.

W malowniczo położonej części Lwowa wśród bżów, narcyzów i czeremchy znajduje się muzeum architektury i kultury ludowej zachod-

nich regionów Ukrainy. Uczniowie zobaczyli tam stare cerkwie z przełomu XVIII-XIX w., chaty z gospodarstwem, a co najciekawsze szkołę, w której uczyły się dzieci na pocz. XIX w. i "rózgi", których czasami używał nauczyciel. Tak pełny wrażeń dzień nie zniechęcił wycieczkowiczów do dokazywania i radosnych zabaw w aquaparku. Nowo wybudowany park wodny, z pomysłowymi zjeżdżalniami i basenami był miejscem które umożliwiło relaks po całodziennym spacerze po mieście. Podczas powrotu myśli dzieci krążyły wokół domu, rodziny i

przyjaciół, a jednocześnie napełniał ich smutek, że trzeba już opuszczać Ukrainę. I nawet podsłuchałam rozmowę: "że dobrze by-

łoby jeszcze tu wrócić, do tego niesamowitego Lwowa z jego niepowtarzalnym klimatem...."

Olena Vasylevska



■ Regionaliści z Nałęczowa z wizytą w naszej gminie

Zaskoczeni rozmachem i fantazją

W drugiej dekadzie maja, naszą gminę odwiedziła grupa 42 osób związanych z Lokalną Grupą Działania "Zielony Pierścień" w Nałęczowie. Wcześniej przebywała w Sławatyczach, gdzie prezentowano jej uroki szlaku kajakowego na Bugu. Goście odwiedzili pracownię ginących zawodów w: Sitniku, Hrudzie oraz Galerię Wiejską w Husince. Podsumowanie owocnej wizyty było spotkanie w karczmie Kalina w Woskrzenicach, gdzie obejrzeli filmy dokumentalne **Andrzeja Machnowskiego** prezentujące pracownię

ginących zawodów i szlak "Kraina pereborem tkana". Skosztowali też podlaskiej kuchni regionalnej. Rolę gospodarzy pełnili **Bożena Pawlina-Maksymiuk** oraz **Janusz Maksymiuk**. Podczas degustacji przygrywała Kapela Podlaska pod kierownictwem **Andrzeja Stęпки**. Regionaliści z Nałęczowa byli oczarowani urokiem przedstawianych im miejsc oraz gościnnością gospodarzy. Wymownym tego dowodem jest wypowiedź **Anety Kierszniewskiej**, członka zarządu LGD "Zielony Pierścień". - Byliśmy już w wielu magicznych miej-



scach, ale tutaj poczuliliśmy się wręcz bajkowo. Zaintrygowały nas pracownię ginących zawodów, tak starannie urządzone i pomysłowo prowadzone. Aktualnie remontujemy świetlice wiejskie w swym regionie, ale nie mamy programu ich zagospodarowania. Jestem przekonana, że po tym, co ludzie zobaczyli w gminie Biała Podlaska, łatwiej będzie im dokonywać wyboru przed zagospodarowaniem świetlic. Zdaję sobie sprawę ile trudu i starań wymagało doprowadzenie waszych

pracowni do takiego rozkwitu. Kultura ludowa opierała się i zapewne będzie nadal na pasjonatach. Przykład gminy Biała Podlaska jest budujący i wcale nie dziwię się, że goście odwiedzający wasze pracownię wyjeżdżają pod dużym wrażeniem. Naprawdę jest się czym zachwycać.

Spodobał nam się też szlak kajakowy Bug-Krzna. W niedalekiej przyszłości chcemy zorganizować podobny na rzece Wieprz z pomocą trzech innych Lokalnych Grup Działania. (g)



Misericordia pomaga chorym i ubogim

W bialskim ośrodku Caritasu funkcjonuje 6 samodzielnych działów. Przyświeca im cel pomocy drugiemu człowiekowi. Powstanie Misericordii pozwoliło uwierzyć wielu chorym, niepełnosprawnym fizycznie i intelektualnie, a także ubogim z Białej Podlaskiej i okolic, że nie muszą czuć się samotni, opuszczeni i bezradni. 27-osobowa kadra ośrodka pozwoliła im zintegrować się i uwierzyć w ludzką dobroć. Dziś działalność bialskiej placówki dobroczynności wspomagana jest przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Urząd Wojewódzki, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, a także liczną grupę wolontariuszy.

Wśród mieszkańców Białej Podlaskiej szczególną estymą cieszy się centrum

charytatywne, które wydaje codziennie 150 gorących posiłków. Korzystają z nich podopieczni Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, a także osoby wskazane przez proboszczów bialskich parafii. Z myślą o nich okresowo Misericordia Caritas przygotowuje i wydaje 600 paczek żywnościowych. Trafiają do osób najuboższych, niezaradnych życiowo, wymagających wsparcia.

Ogromnym powodzeniem cieszy się wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego. - Udostępniamy go chorym i potrzebującym bezpłatnie na okres trzech miesięcy, a jeśli zachodzi potrzeba to i na dłużej - informuje **Danuta Olichwiowicz**. Do dyspozycji potrzebującym pozostają: wózki inwalidzkie, chodziki, balkoniki, materace antyodleżynowe,

nawet łóżka rehabilitacyjne. Ubodzy ludzie ze łzami w oczach dziękują za bezpłatne udostępnienie im poszukiwanego sprzętu.

Bialski ośrodek jest pięknie wykończony urządzony wewnątrz, co docenić mogą podopieczni przebywają tam od poniedziałku do piątku.

- Zdaje nam się, że nie robimy niczego nadzwyczajnego, ale rodziny i bliscy

naszych podopiecznych traktują istnienie ośrodka Caritasu jako wielkie dobrodziejstwo. Jeszcze pięć lat temu większość osób uczęszczających na nasze zajęcia siedziała zamkniętych w czterech ścianach domu. Dziś rysują, malują, tańczą, śpiewają i rehabilitują się psychicznie - mówi **Hanna Kwaśniewska**, kierownik środowiskowego domu samopomocy. (g)



Najlepsi krasomówcy opowiadali o grach podwórkowych

3 czerwca w pracowni obrzędowości i gwary w Dokudowie rozstrzygnięta została druga edycja konkursu krasomówczego "W cieniu dawnego podwórka - zapomniane gry i zabawy". Startujący mieli przedstawić dwie gry i ciekawie o nich opowiedzieć. Kon-

kurs miał rozbudzić zamiłowania do pięknego mówienia, szacunek do kultury, obyczajów oraz gwary. Organizacja imprezy pozwoliła uzyskać ciekawe materiały etnograficzne o grach i zabawach, które być może zostaną wykorzystane do widowisk obrzędo-

wych grupy Lewkowianie. Konkurs miał charakter otwarty. Zgłosiło się ośmioro uczestników nie tylko z naszej gminy. W kategorii dzieci od 7 do 12 lat zaprezentowały się dwie uczennice Szkoły Podstawowej im. ks. S. Brzóska w Dokudowie: **Weronika Bandzerewicz** i **Aleksandra Kabs** oraz **Maciej Golba** ze Szkoły Podstawowej im. T. Kościuszki w Łomazach. W kategorii młodzieży od 13 do 15 lat wystąpiły uczennice Publicznego Gimnazjum nr 1 im. Papieża Jana Pawła II w Piszczacu: **Karolina Czyżak** i **Justyna Na-**

rojek. W kategorii dorosłych gwara regionalną przedstawiły kobiety z dokudowskiego klubu kultury: **Józefa Kurjaniuk**, **Halina Bandzerewicz** oraz **Marianna Niedźwiedź**. Po wysłuchaniu propozycji jurorzy nagrodzili cztery osoby. W kategorii dzieci w wieku od 7 do 12 lat wygrał **Maciej Golba**. W kategorii młodzieży pierwsze miejsce ex -aequo **Karolina Czyżak** i **Justyna Narojek**. W kategorii dorosłych nagrodzono **Józefę Kurjaniuk**. Organizatorem konkursu byli Gminny Ośrodek Kultury w Białej Podlaskiej oraz Pracownia Obrzędowości i Gwary w Dokudowie. (red.)



■ Gra militarna w okolicach Woskrzenic

Spotkanie entuzjastów wojskowości

Niekoniecznie trzeba być zawodowym żołnierzem, aby często wkładać mundur i ćwiczyć hart ducha. Przykład 130 uczestników gry militarnej "Red River", zorganizowanej w lasach kijowieckich, dowodzi jak ciekawe i wciągające może być to zajęcie. Gra "Red River" zaplanowana i przeprowadzona w maju po raz czwarty, była okazją do sprawdzenia nabytych umiejętności w terenie leśnym oraz przeżycia niecodziennej przygody.

- Puchar starosty otrzymali członkowie grupy ASG z Kraśnika Lubelskiego, odgrywający rolę terrorystów. Żadnej z armii uczestniczącej w tej grze nie udało się odbić reporterki, zarazem córki prezydenta państwa Kirtem - informuje szef kompanii Szerszeń **Andrzej Jeziora**. Szerszeń jest najstarszą, ale

nie najliczniejszą grupą ASG w Białej Podlaskiej. Jej członkowie, odbywający cykliczne ćwiczenia taktyczne i bojowe, chcą być zgrani, zdrowi, waleczni i bojowi. Chęć doskonalenia tężyzny fizycznej i zachowania sprawności na długie lata powoduje, że Szerszenie często biorą udział w sprawdzianach bojowych. Gra Red River, którą sami wymyślili, jest



jedną z nich. 12 maja spotkali się na odprawie w Woskrzenicach Małych z członkami pozostałych 14 grup ASG, gdzie ustalono założenia taktyczne. Uczestnicy gry mieli dostępnymi im sposobami odnaleźć ukrywających się terrorystów, nawiązać z nimi walkę i uwolnić porwaną zakładniczkę. Akcja poszukiwawcza trwała całą dobę (także nocą), lecz nie

przyniosła zadowalających rezultatów. Armie występujące w roli poszukiwaczy musiały pogodzić się z porażką. Gra oparta na symulacji militarnej zmuszała uczestników pokonywania rozległego kompleksu leśnego, prowadzenia rozpoznania wojskowego, a w konsekwencji nawiązania walki z przeciwnikiem. Członkowie Stowarzyszenia Szerszeń, niczym prawdziwi żołnierze, doskonalą wytrzymałość i umiejętności wojskowe. Zdobyta wprawa przydaje się podczas gier militarnych. Zapewnia uczestnikom sporo emocji i satysfakcji. Bialski Szerszeń dowodzony przez kapitana **Arkadiusza Popławskiego** liczy 15 członków. Spotykają się co niedzielę robią wszystko, aby nie omijały ich ciekawe przygody. (g)

Nasi na majówce PSW

Wyjątkowym powodzeniem (pod względem frekwencji odwiedzających) cieszyła się tegoroczna Wielka Majówka z Państwową Szkołą Wyższą. Zorganizowano ją po raz pierwszy 19 maja wspólnie z Powiatowym Urzędem

Pracy, stowarzyszeniami regionalnymi i placówkami kultury. Jednym z jej elementów były wystawy rękodzieła. Wzięły w nich udział przedstawicielki trzech pracowni ginących zawodów gminy Biała Podlaska: gwary i obrzędowo-

ści z Dokudowa, koronkarstwa z Sitnika oraz zdobnicstwa ludowego z Woronia. Szczególnym powodzeniem cieszyły się pyszne racuchy, smażone przez panie z teatru obrzędowego Lewkowianie, wyroby z filcu oraz serwetki i sztucz-

ne kwiaty. - Każda tego typu impreza jest okazją do promocji gminy - uważa **Agnieszka Borodijuk**. Na majówce uczelni pokazali się reprezentanci nie tylko powiatu bialskiego, więc nasza obecność była wskazana, a z ilości odwiedzających gości można wnosić, że również udana. (g)



Adres redakcji: Urząd Gminy Biała Podlaska ul. Prosta 31, 21-500 Biała Podlaska. Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: W. Panasiuk, B. Maksymiuk, G. Majewska, R. Metko, D. Plażuk. Odpowiedzialny za wydanie: I. Grabowski, Korekta - Kolegium Redakcyjne. Wydawca: Urząd Gminy tel. 083 343 49 50. Druk: ARTE tel. 502 218 563

Polska biega w Sworach

